

Czy studia dla nauczycieli powinny być dwustopniowe?

Streszczenie:

Rezygnacja z jednolitych, magisterskich studiów wyższych przygotowujących do zawodu nauczyciela na rzecz studiów dwustopniowych wzbudziła wiele kontrowersji i trudności praktycznych. Autor dokonał analizy oczekiwań zwolenników nowego systemu studiów, zarzutów stawianych dotychczasowym efektom kształcenia nauczycieli i realiów funkcjonowania szkolnictwa wyższego, która wykazała, że istotną poprawę jakości kształcenia nauczycieli oraz realizację większości postulatów zwolenników systemu bolońskiego można uzyskać poprzez modernizację dotychczasowego modelu studiów. Wykazał też, że nowy model, w przypadku kształcenia nauczycieli, nie gwarantuje zmiany na lepsze.

Proces Boloński

Deklaracja Bolońska¹, podpisana w czerwcu 1999 r. przez europejskich ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe, doprowadziła w konsekwencji do zerwania w Polsce z modelem jednolitych, pięcioletnich, magisterskich studiów wyższych, dających uprawnienia do pracy w zawodzie nauczyciela. Celem zapoczątkowanego wtedy Procesu Bolońskiego jest uzyskanie kompatybilności i porównywalności systemów kształcenia wyższego sygnatariuszy Deklaracji, czyli stworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Efekt ten miał być osiągnięty do końca 2010 r. dzięki: przyjęciu zasadniczo dwustopniowej organizacji studiów wyższych (plus trzeci stopień, studia doktoranckie), wprowadzeniu suplementu do dyplomu, systemu punktów kredytowych ECTS, promowaniu mobilności studentów i nauczycieli akademickich oraz współpracy między uczelniami. Celem przemian w szkolnictwie wyższym stało się stworzenie warunków do zwiększenia mobilności obywateli, dostosowanie systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy oraz podniesienie atrakcyjności i poprawa konkurencyjności systemu szkolnictwa wyższego, a przez to i gospodarki w Europie.

Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2006 r. w sprawie nazw kierunków studiów, wprowadzono zasadę, że poszczególne kierunki studiów, z pewnymi wyjątkami, prowadzi

¹ Tekst Deklaracji Bolońskiej dostępny na stronie <http://www.umcs.lublin.pl/images/media/d/bolonska/deklaracjabolonska.pdf> [wszystkie adresy WWW w tym artykule były aktywne w lutym 2011 r.]

się jako studia pierwszego i drugiego stopnia². Wśród wyjątków zabrakło kierunków oferujących specjalizację nauczycielską. W ten sposób zlikwidowano możliwość prowadzenia jednolitych studiów magisterskich ze specjalizacją nauczycielską, których istnienie dopuszczają standardy kształcenia nauczycieli z 2004 r.³

Powodem wdrożenia studiów dwustopniowych jako modelu dominującego, są spodziewane korzyści. Najczęściej wymienia się: możliwość skorygowania przez studenta własnej decyzji dotyczącej wyboru kraju, uczelni i kierunku studiów; możliwość zakończenia studiów już po trzech latach z zawodowym tytułem licencjata; harmonizację systemu studiów z systemem dominującym w Unii Europejskiej; możliwość wprowadzenia wyższych wymagań dla uzyskania dyplomu magisterskiego oraz możliwość właściwszego kształtowania programu studiów⁴. Spotkać można też wypowiedzi sugerujące, że system studiów dwustopniowych, oparty na krótszych cyklach kształcenia, na mobilności pionowej i poziomej, a także otwarty na zmiany dyscyplin i profili kształcenia, lepiej przygotowuje do kształcenia przez całe życie. Ponadto ułatwia zapewnienie tzw. zatrudnialności, czyli zbioru kompetencji poszukiwanych na rynku pracy bez względu na specjalność zawodową, a jednocześnie umożliwia przygotowanie do wykonywania określonego zawodu⁵. Przy okazji autorzy tych sugestii twierdzą, iż nie ma innych powodów trwania przy formule jednolitych studiów pięcioletnich, niż tradycja, przyzwyczajenia i przekonania kadry akademickiej⁶. Padają także wątpliwe sugestie jakoby podpisanie Deklaracji Bolońskiej wymuszało obligatoryjne wprowadzenie powszechnego systemu studiów dwustopniowych (przecież w Polsce istnieją wyjątki, takie jak kształcenie prawników i lekarzy, dlaczego kształcenie nauczycieli nie może być kolejnym wyjątkiem?), a pozostawanie poza Systemem Bolońskim skutkować by miało nieuznawaniem dyplomów polskich uczelni w całej Europie (ten problem zależy od właściwego i czytelnego umiejscowienia polskiego systemu kształcenia w układzie Europejskich Ram Kwalifikacji oraz ratyfikacji *Konwencji o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wyższego wykształcenia w regionie Europy*, podpisanej w Lizbonie dnia 11 kwietnia 1997 r.)⁷. Zaznaczyć należy, iż nie wszystkie kraje europejskie prowadzą kształcenie nauczycieli w systemie studiów dwustopniowych. Przy

² Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2006 r. w sprawie nazw kierunków studiów, Dz.U. 2006, nr 121, poz. 838 [dostępne na stronie <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20061210838>]

³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie standardów kształcenia nauczycieli, Dz.U. 2004, nr 207, poz. 2110 [dostępne na stronie <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20042072110>]

⁴ Woźnicki J., Studia trójstopniowe – europejski i polski wybór, [w] Dylematy studiów dwustopniowych, red. J. Dietel, Z. Sapijaszka, Wyd. Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości, Łódź 2005, s. 22.

⁵ Formuła studiów dwustopniowych i zaawansowanych, red. Woźnicki J., Warszawa 2008, s. 12, 16.

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ Powinniśmy kształcić młodzież. Wywiad z przewodniczącym RGSW profesorem Jerzym Błażejowskim, „Gazeta Uniwersytecka” 2006, nr 7, <http://gu.us.edu.pl/node/229961>

studiach jednolitych pozostała Austria i Słowacja⁸. Tak więc w przypadku tego zawodu nie można mówić o obowiązku kształcenia dwustopniowego.

Standardy kształcenia nauczycieli

Obowiązujące od 2004 r. standardy kształcenia nauczycieli⁹ określają, że studia wyższe zawodowe (licencjackie) na specjalizacji nauczycielskiej są prowadzone w zakresie dwóch specjalności nauczycielskich - głównej i dodatkowej. Natomiast studia drugiego stopnia (magisterskie) mogą być prowadzone zarówno w zakresie jednej, jak i dwóch specjalności. Blok przedmiotów specjalizacji nauczycielskiej obejmuje: kształcenie kierunkowe - przygotowujące merytorycznie z zakresu określonych szkolnych przedmiotów; kształcenie nauczycielskie - przygotowujące do realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych (psychologia i pedagogika – uczące jak pełnić funkcje wychowawcze i opiekuńcze, wspierać wszechstronny rozwój uczniów, indywidualizować proces nauczania, zaspokajać szczególne potrzeby edukacyjne uczniów, organizować życie społeczne na poziomie klasy, szkoły i środowiska lokalnego, współpracować z innymi nauczycielami, rodzicami i społecznością lokalną; dydaktyka przedmiotowa ucząca jak skutecznie prowadzić zajęcia edukacyjne, rozbudzać zainteresowania poznawcze oraz wspierać rozwój intelektualny uczniów przez umiejętny dobór metod aktywizujących, technik nauczania i środków dydaktycznych, a także jak badać i oceniać osiągnięcia uczniów oraz własną praktykę); praktyki pedagogiczne - służące nabyciu i rozwijaniu umiejętności zawodowych poprzez praktyczne zajęcia z uczniami, a także umożliwiające poznanie organizacji i funkcjonowania szkół; kształcenie w zakresie technologii informacyjnej - przygotowujące do jej wykorzystywania w prowadzeniu zajęć z konkretnego przedmiotu; kształcenie w zakresie języka obcego. Niezwykle istotne dla organizacji kształcenia nauczycieli jest stwierdzenie, że blok przedmiotów psychologia – pedagogika - dydaktyka powinien być realizowany nie krócej niż przez cztery semestry, a przygotowanie psychologiczne powinno poprzedzać pedagogikę, która wraz z wiedzą kierunkową powinna stanowić podstawę kształcenia w zakresie dydaktyki przedmiotowej.

Reforma szkolnictwa wyższego, której filarami mają być m.in. prawo studenta do mobilności pionowej i poziomej oraz do samodzielnego kształtowania swojej ścieżki kształcenia, a także prawo uczelni do tworzenia nie tylko programów poszczególnych przedmiotów, lecz także samych przedmiotów i kierunków studiów, nie spowodowała odejścia od, niezbyt

⁸ Seria Focus. Struktury systemów szkolnictwa wyższego w Europie 2006/07. Proces Boloński: kierunki rozwoju w poszczególnych krajach, Warszawa 2008, http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/documents/thematic_reports/086PL.pdf

⁹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie standardów kształcenia nauczycieli, Dz. U. 2004, nr 207, poz. 2110 [dostępne na stronie <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20042072110>]

zgodnych z tymi prawami, ministerialnych standardów kształcenia nauczycieli. W okresie 2009-2010 trwały dopiero prace nad nowym dokumentem narzucającym uczelniom jednolite standardy kształcenia nauczycieli. Z doniesień prasowych¹⁰ wiadomo, że planowane jest odejście od krytykowanej, obowiązkowej podwójnej specjalności (druga specjalność może być oferowana jako moduł dodatkowy, najprawdopodobniej płatny dla studenta). Podstawą kształcenia nauczycieli pozostaną określone bloki przedmiotów (zwanymi modułami): kształcenie kierunkowe zapoznające z wiedzą przedmiotową, kształcenie pedagogiczne przygotowujące do roli wychowawcy i opiekuna oraz kształcenie dydaktyczne wyposażające w umiejętności metodyczne. Nowością będzie sposób organizacji praktyk. Zostały podzielone na trzy zakresy: pierwsza praktyka ma służyć kształceniu kompetencji opiekuńczych i wychowawczych, będzie realizowana w świetlicach szkolnych, środowiskowych, terapeutycznych. Druga służyć będzie przygotowaniu do zarządzania grupą i przygotowaniu do diagnozowania potrzeb indywidualnych uczniów. Dopiero na bazie tych dwóch praktyk realizowana będzie trzecia, dydaktyczna, przygotowująca do nauczania konkretnego przedmiotu. Nowością będzie także zasada, że praktyki nie mogą być organizowane wyłącznie w czasie wolnym od zajęć na uczelni. Wynikające z tego obciążenia studenta, zarówno zajęciami jak i praktykami, raczej nie dadzą się pogodzić z zasadami mobilności i swobodnego kształtowania ścieżki kształcenia. Niewątpliwie sporym utrudnieniem będzie także konieczność pogodzenia standardów z dwustopniową organizacją studiów.

Dylematy

Istnieje w Polsce poważny spór na temat zasadności wdrażania modelu bolońskiego. Do najostrzej krytykujących założenia reformy studiów wyższych należą przedstawiciele polonistyki. W debacie padły zarzuty o obniżaniu poziomu kształcenia poprzez równanie w dół. Andrzej Stoff, kierownik Zakładu Teorii Literatury w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, uważa że wprowadzone rozwiązanie uderza w studentów najlepszych. Przeszkadza im w spokojnym zdobywaniu wiedzy przez zbędną konieczność pokonywania wewnętrznego progu studiów. Jako istotny argument przeciwko dwustopniowości studiów polonistycznych podał formalne zrównanie wszystkich uczelni na poziomie studiów licencjackich. Podkreślił, że uniwersytety w skandaliczny sposób zostały pozbawione trybu studiów, który zapewnia obiektywnie większe możliwości dydaktyczne, a zwłaszcza formacyjne. Przyznał, że perspektywiczne konsekwencje tego rozwiązania są jeszcze słabo rozpoznawalne w praktyce, ale już teraz można przewidzieć obniżenie prestiżu wyższego wykształcenia. Uniwersytety bowiem coraz bardziej

¹⁰ Jastrzębska L., Wieczny spór, czyli o kształceniu nauczycieli, „EduFakty”, <http://www.edufakty.pl/download/ef03/38.pdf>

zamieniają się w biura wydawania papierków poświadczających coraz bardziej szczegółowo spełnienie takich czy innych wymagań¹¹. O tym, że uzawodowienie studiów licencjackich nie jest dobrym pomysłem, przekonywał również Piotr Urbański, dyrektor Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego. Uznał, że uzawodowienie jako cel studiów pierwszego stopnia jest to fatalny pomysł, który wyklucza uniwersytecki charakter studiów licencjackich¹². Lech Giemza z Katedry Literatury Współczesnej Instytutu Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego stwierdził, iż taki system promuje osoby mało ambitne. Ułatwia im zdobycie „papierka”. Jest za to krzywdzący wobec studentów ambitnych, którzy chcą i powinni czytać więcej, dyskutować o tym na zajęciach¹³. Takich negatywnych opinii jest dużo więcej, ale twórcy reformy nie wzięli ich pod uwagę.

Dużo wątpliwości budził i budzi nowy model studiów dających uprawnienia pedagogiczne. Krytkowano zwłaszcza standardy programowe kształcenia nauczycieli narzucające kształcenie już na poziomie licencjackim nauczycieli mających uprawnienia do nauczania dwóch przedmiotów. Ramy czasowe pierwszego etapu studiów okazały się bowiem zbyt ciasne jak na wymogi standardów. Rektor PWSZ w Jeleniej Górze, Tomasz Winnicki, otwarcie przyznał, że *„niektóre uczelnie wyczyniały karkołomne sztuczki, by sprostać temu wymaganiu”*¹⁴. Na podobne problemy wskazało także Polskie Towarzystwo Neofilologiczne. Uznano, że wymóg dwuprzedmiotowego przygotowania nauczycieli w ramach studiów dwustopniowych jest źródłem wielu problemów prowadzących do obniżenia zarówno kompetencji językowych, jak i dydaktycznych absolwentów¹⁵. Znamienna jest także wypowiedź Michała Śliwy, rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie: *„Od wielu lat przeważa opinia, której zwolennikami są przede wszystkim uczelnie pedagogiczne, iż w obowiązującym systemie bolońskim nie jest możliwe przygotowanie wielospecjalizacyjne nauczycieli gimnazjum i szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Rozsądna proporcja polega na uzyskaniu jednej specjalizacji w czasie studiów licencjackich i drugiej w czasie studiów magisterskich. Zresztą po nieudanych próbach kształcenia w dwóch specjalizacjach na poziomie licencjackim uczelnie pedagogiczne szybko się wycofały z tego szkodliwego eksperymentu”*¹⁶. Okazało się bowiem, że wymóg dwuprzedmiotowości pociągał za sobą konieczność przeznaczenia na przedmioty obowiązkowe aż 75% łącznej ilości godzin przewidzianych dla tego etapu kształcenia. W ten sposób pojawiała się

¹¹ Maj B., Co z tą polonistyką? „Forum Akademickie”, 2008, nr 6, http://www.forumakad.pl/archiwum/2008/06/51_co_z_ta_polonistyka.html.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Formuła studiów dwustopniowych i zaawansowanych..., s. 99.

¹⁵ Jakubczyk J., Coraz bardziej obcy język, „Forum Akademickie”, 2006, nr 6, http://www.forumakad.pl/archiwum/2006/06/50_coraz_bardziej_obcy_jezyk.html.

¹⁶ Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego: Brakuje nowoczesnej wizji kształcenia nauczycieli, „EduFakty”, <http://edufakty.pl/index.php/wywiady/item/107-rektor-universytetu-pedagogicznego-brakuje-nowoczesnej-wizji-kszta%C5%82cienia-nauczycieli.html>

kolizja z jednym z filarów systemu bolońskiego – wymogiem elastyczności programu studiów, osiąganemu dzięki przeznaczeniu na przedmioty obowiązkowe nie więcej niż 40% godzin zajęć. Większą część programu studiów student powinien bowiem kształtować samodzielnie, wybierając to, co go interesuje z oferty przedstawionej przez uczelnię.

W rozważaniach o jakości przygotowania studenta do pracy w charakterze nauczyciela nie można pominąć problemu praktyk. Stanowią one integralną część przygotowania do każdego zawodu. Powinny być uzupełnieniem programu kształcenia pedagogicznego i łączyć się w sposób naturalny z praktyką pracy szkół. Stąd też, uwzględniając strukturę oświaty, praktyki dla wszystkich nauczycieli poza tymi, którzy specjalizują się w kształceniu początkowym, powinny odbywać się w trzech etapach. Tylko bowiem przy takiej organizacji praktyk student będzie miał szansę poznać specyfikę pracy wychowawczej i dydaktycznej w szkole podstawowej, gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej. Każda z praktyk powinna być poprzedzona cyklem zajęć z psychologii, pedagogiki i dydaktyki przedmiotowej, których tematyka uwzględniałaby podobieństwa i różnice w specyfice pracy w każdym z wymienionych typów szkół.

W teorii możliwe jest umieszczenie bloku pedagogicznego, z praktykami w szkole podstawowej i gimnazjum, w ramach studiów trzyletnich. Z tym, że rodzi to wspomniane już problemy z proporcją zajęć obowiązkowych i fakultatywnych. Jednakże pamiętać należy, iż absolwent z tytułem licencjata nie ma obecnie realnych szans¹⁷ na zatrudnienie w jakiegokolwiek szkole. Problemy te zostały dostrzeżone m.in. przez Mirosławę Nowak-Dziemianowicz, która na jednym z posiedzeń Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (maj 2006 r.) stwierdziła, że wobec oczekiwanego powszechnego wdrożenia dwustopniowego systemu kształcenia, racjonalnym rozwiązaniem mogłoby być kształcenie kierunkowe na pierwszym stopniu oraz kształcenie pedagogiczne - wzbogacone o specjalnościowe kształcenie kierunkowe - na stopniu drugim. Nauczyciel, zgodnie z tą koncepcją, uzyskiwałby dyplom ukończenia studiów pierwszego stopnia na wybranym kierunku oraz tytuł zawodowy magistra po ukończeniu studiów drugiego stopnia na kierunku pedagogika. Dopiero studia drugiego stopnia przygotowywałyby do radzenia sobie z wszystkimi problemami współczesnego szkolnictwa¹⁸. Czyli, do uzyskania kompletnych kwalifikacji wymaganych od początkującego nauczyciela potrzebne byłoby pięć lat studiów. Wobec tego powstaje pytanie – czy jest sens dzielić na dwa

¹⁷ Formalnie nie może pracować jedynie w szkołach średnich kończących się maturą oraz w szkołach policealnych [Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 marca 2009 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli, Dz. U. 2009, nr 50, poz. 400, [<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20090500400>]. Jednakże sytuacja na rynku pracy (mała ilość wolnych miejsc, a jednocześnie duża ilość absolwentów studiów magisterskich) powoduje, że z tytułem licencjata znalezienie pracy jest nierealne.

¹⁸ Notatki przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, <http://www.rgsw.edu.pl/?q=node/87>

zupełnie odrębne stopnie studia dające uprawnienia pedagogiczne, a przy okazji utrudniać racjonalną organizację praktyk zawodowych? W myśl omawianej koncepcji praktyki mogłyby występować dopiero na etapie studiów drugiego stopnia. Jako, że powinny być poprzedzone przygotowaniem teoretycznym w ramach takich przedmiotów jak psychologia, pedagogika oraz dydaktyka przedmiotowa (co powinno zająć minimum cztery semestry), to ich umiejscowienie ogranicza się realnie do ostatniego semestru studiów, który studenci przeznaczają przede wszystkim na napisanie pracy magisterskiej. Rozwiązanie takie, z punktu widzenia jakości przygotowania do zawodu, byłoby tak samo złe, jak organizowanie praktyk dla studentów, którzy jeszcze nie zostali do tego przygotowani teoretycznie. Zwrócić należy uwagę także na fakt, iż w takim modelu kształcenia nauczycieli treści przedmiotów kierunkowych poznawane do tej pory przez pięć lat, musiałyby być skomasowane i wciśnięte w trzyletni okres studiów pierwszego stopnia. Jakość przygotowania merytorycznego przyszłych nauczycieli na pewno na tym nie zyska.

Jeżeli dokładnie przyjrzymy się zarzutom stawianym staremu systemowi kształcenia nauczycieli, to okazuje się, że ani nowy system nie gwarantuje likwidacji starych wad, ani system dotychczasowy nie jest obciążony „koniecznością” ich konserwowania. Stanisława Włoch twierdzi, że w kształceniu nauczycieli przekazuje się dużo wiedzy mało przydatnej, poszufladkowanej, rozdrobnionej na przedmioty o wąskiej specjalizacji. Dostrzega brak powiązania teorii z praktyką, rozwijania refleksyjności i kompetencji w zakresie rozwiązywania problemów wychowawczych oraz nawiązywania kontaktu werbalnego z uczniami. Twierdzi, że nauczyciele nie potrafią porozumiewać się z uczniami, dokonywać wyborów i pokonywać trudności adaptacyjnych, nie znają wiedzy teoretycznej i praktycznej dotyczącej wychowania¹⁹. Jednakże zmiana takiego stanu rzeczy wymaga korekty konkretnych programów kształcenia, a nie całego systemu studiów. System Boloński nie jest z natury odporny na wdrażanie programów przesyconych nieprzydatną teorią, nie przygotowujących do pracy w nowoczesnej szkole, a systemu studiów jednolitych nie trzeba rujnować, by zmienić złe programy. Kształcenie nauczycieli w dwóch etapach nie daje gwarancji, że unikniemy problemów wskazanych przez S. Włoch.

Skutki

Proces wdrażania systemu bolońskiego trwa już od kilku lat. W związku z tym można zapytać o wstępną odpowiedź na pytanie: jakie skutki przyniosło przekształcenie jednolitych studiów magisterskich na studia dwustopniowe? Niestety, wyników badań tego problemu autor nie znalazł, a przecież twórcy reformy powinni takowe systematycznie przeprowadzać. W związku z tym posłużyć się należy opiniami padającymi w Internecie. Na

¹⁹ S. Włoch, W poszukiwaniu innowacyjnego systemu kształcenia nauczycieli, [w] Polski system edukacyjny po reformie 1999 r. Stan, perspektywy, zagrożenia, red. Z. Andrzejak, L. Kacprzak, K. Pająk, t. 2, Warszawa 2005, <http://www.21.edu.pl/ks/2/>

forum.gazeta.pl w wątku dla pracowników wyższych uczelni²⁰ na hasło – skutki procesu bolońskiego – padają następujące stwierdzenia: *System boloński ostatecznie dobił polskie uczelnie i pogrzebał dydaktykę; To jest koszmar, totalna porażka. Ale nic nie da się zrobić, mleko się wylało; Znam kilka kierunków polonistycznych i nigdzie nie udało się rozwiązać tego równania 3+2 sensownie i obawiam się, że nie ma sensownego rozwiązania; Ze studiów zrobiono kurs, a czasami nawet kurs niedzielny (niestacjonarne - 60% godzin stacjonarnych). Studenci przelatują przez uczelnie jak meteoryty. Dobre kierunki pozostały 5-letnie, a inne w miarę dobre wrócą do tego trybu w ciągu kilku lat.* Pochwał tego systemu trudno się w dyskusjach internetowych doszukać. Podobnie mocnym głosem mówią poloniści, stawiając tezę o obniżeniu poziomu studiów, niedouczonej studentach oraz o tym, że uniwersytety zamieniają się w biura wydawania „papierków”²¹.

Jednym z ważnych argumentów na rzecz nowego systemu jest ułatwienie dla mobilności studentów. Jednakże badania przeprowadzone w połowie 2010 r. na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu wykazały, że studenci w małym stopniu są zainteresowani możliwością czasowego studiowania w innych ośrodkach uniwersyteckich w kraju i za granicą. W zależności od kierunku, brak zainteresowania okresowym przeniesieniem się do innego ośrodka akademickiego w Polsce zadeklarowało od 90% do 99%, a do ośrodka zagranicznego od 69% do 96% studentów UAM. Co więcej, mobilność odczuwają jako jeden z elementów utrudniających studiowanie. Bowiem studenci wyjeżdżający na studia za granicę w ramach programu Erasmus często sygnalizowali problemy z zaliczaniem okresu studiów w ośrodku zagranicznym i przeliczaniem ocen²². W związku z tym zasadne jest pytanie – czy wprowadzając rozwiązania służące mobilności nie dokonujemy przysłowiowego uszcześliwiania na siłę?

Problemy kształcenia nauczycieli – badania Instytutu Spraw Publicznych

Odpowiedzi na pytanie – czy mimo licznych problemów warto ostatecznie wdrożyć model boloński w przypadku kształcenia nauczycieli - można poszukać w badaniach jakości kształcenia nauczycieli, prowadzonych przed kilku laty na zlecenie MEN, przez Instytut Spraw Publicznych. Wykazały one, że do jakości przygotowania zawodowego nauczycieli istnieją poważne zastrzeżenia dyrektorów szkół i nadzoru pedagogicznego. Adepti tego zawodu nie potrafią sprostać problemom wychowawczym, nie dają sobie rady ze współczesną metodyką prowadzenia lekcji, mają kłopoty ze stosowaniem poznanej teorii w codziennych realiach

²⁰ http://forum.gazeta.pl/forum/f,87574,Doktorat_nauka_uczelnia.html

²¹ Maj B., Co z tą polonistyką...

²² Raport z badań jakości kształcenia na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu prowadzonych za pomocą ogólnouniwersyteckich ankiet studenckich - http://brjk.amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0006/64554/Pene-wyniki-Ankiety-studenckiej-przeprowadzonej-od-15.-05.-2010-do-30.-06.-2010.pdf.

szkolnych, nie znają metod kontroli i oceny, nie potrafią stosować indywidualizacji wymagań, mają kłopoty z organizacją pracy własnej i zespołu klasowego oraz ze współpracą z rodzicami. Jednakże ta negatywna ocena została powiązana nie tyle z modelem studiów, ile z błędami ministerialnych standardów kształcenia nauczycieli (obowiązkowa dwuprzedmiotowość, brak możliwości do weryfikacji standardów przydatności do zawodu), niedostatkami programów studiów nauczycielskich (w których niedoceniana jest wiedza o metodach kształcenia, doborze środków dydaktycznych, zasadach oceniania uczniów, motywowania, indywidualizacji procesu kształcenia, sposobach dyscyplinowania uczniów, rozpoznawania ich potrzeb edukacyjnych), a także słaba jakość praktyk organizowanych przez uczelnie, nie zapewniających powiązania teorii z praktyką. Zaproponowane środki zaradcze także nie dotyczą modelu studiów wyższych. Zalecono bowiem zwiększenie środków na kształcenie nauczycieli przy jednoczesnym limitowaniu ilości przyjmowanych kandydatów na specjalności nauczycielskie; przekazanie kształcenia nauczycieli specjalnym uniwersyteckim centrom; kształcenie przez okres minimum 4-5 lat (uprawnienia do jednego przedmiotu), lub nawet 5-6 (uprawnienia do kilku przedmiotów pokrewnych); zwiększenie ilości praktyk odbywanych wyłącznie w szkołach, z którymi uczelnia podpisze odpowiednie umowy, gwarantujące odpowiedni przebieg praktyki; konieczność odbycia stażu dla uzyskania pełnych uprawnień zawodowych²³. Wszystkie te postulaty można zrealizować w ramach jednolitych studiów magisterskich.

Wnioski

Realia rynku pracy dla nauczycieli powodują, że tylko osoba z tytułem magistra ma szansę znalezienia zatrudnienia. Tak więc ukończenie jedynie studiów pierwszego stopnia o specjalności nauczycielskiej niczego w praktyce nie zapewnia (zwłaszcza, że w MEN pojawiły się pomysły rezygnacji z przepisu zezwalającego na zatrudnienie w przedszkolu, szkole podstawowej i gimnazjum osoby z licencjatem). Jedynym racjonalnym wyborem studenta planującego pracę w tym zawodzie jest podjęcie studiów drugiego stopnia o tej samej specjalności. W związku z tym sam podział studiów na dwa stopnie nie ma w tym przypadku sensu. Wspomniane już realia rynku pracy w połączeniu z postulatem holistycznego traktowania zagadnień poznawanych przez uczniów w szkołach, generują konieczność przygotowania studentów do nauczania dwóch pokrewnych przedmiotów. Dotychczasowa praktyka pokazała, że jest to bardzo trudne w ramach studiów podzielonych na dwa etapy. Podobnie można odnieść się do postulatu, by kształcenie nauczycieli zapewniało nie tylko poznanie teorii, lecz przede wszystkim nabycie praktycznych umiejętności dydaktycznych i wychowawczych. Do tego niezbędna jest stosunkowo duża ilość praktyk w szkołach, poprzedzonych bardziej rozbudowanym przygotowaniem

²³ Wiłkomirska A., Ocena kształcenia nauczycieli w Polsce, Warszawa 2005.

teoretycznym. Podział studiów na dwa etapy znacznie utrudnia osiągnięcie takiego efektu. Dobre przygotowanie do efektywnego kształcenia wymaga wstępnej selekcji studentów pod kątem predyspozycji do zawodu nauczyciela, oparcia programów psychologii, pedagogiki i dydaktyki na zagadnieniach mających ścisły związek z praktyką edukacyjną, stosowania w trakcie zajęć metod aktywizujących i technologii informacyjnej, prowadzenia części zajęć przez osoby mające doświadczenie w pracy w szkole oraz organizowania praktyk wyłącznie w dobrych szkołach, pod opieką dobrych nauczycieli. Te postulaty można z powodzeniem zrealizować w ramach modelu jednolitych studiów magisterskich. Także niektóre postulaty podnoszone przez zwolenników studiów dwustopniowych można zrealizować w ramach dotychczasowego modelu studiów. Przygotowanie studentów do kształcenia się przez całe życie można osiągnąć dzięki aktywnym metodom prowadzenia zajęć, wymagającym poszukiwania wiedzy w różnorodnych źródłach i jej selekcjonowania, celem zastosowania do rozwiązania określonego problemu, czy wykonania zadania. Aktywne metody kształcenia pozwolą także na rozwijanie kompetencji miękkich, bardzo cenionych przez pracodawców²⁴. Dzięki temu spełniony zostanie postulat lepszego przygotowania absolwentów studiów wyższych do sprawnego funkcjonowania na rynku pracy. Model boloński niczego w tym zakresie nie ułatwia w porównaniu z modelem tradycyjnym, wprowadzając za to wcześniej wspomniane problemy.

Oczywiście nie wszystkie postulaty zwolenników nauczycielskich studiów dwustopniowych²⁵ można zrealizować w modelu studiów jednolitych. Przykładem może być sugestia, by odsunąć w czasie podjęcie ostatecznej decyzji o wyborze specjalizacji nauczycielskiej, dzięki czemu będzie ona bardziej dojrzała i przemyślana. Problem polega jednak na tym, że taka decyzja nie powinna być odsuwana w czasie, bowiem nie uda się nabyć koniecznej wiedzy i umiejętności wyłącznie w trakcie drugiego etapu studiów. Przygotowanie do zawodu nauczyciela, ze względu na rozległość i stopień trudności potrzebnych kompetencji, wymaga znacznie dłuższego okresu czasu niż dwa lata. Zasada w miarę swobodnego wyboru kierunku studiów drugiego stopnia, innego niż kierunek uzyskanego licencjatu, w przypadku przygotowania do zawodu nauczyciela, nie może być zrealizowana bez straty dla jakości kompetencji pedagogicznych. Na zakończenie można zapytać, tak jak zrobiła to Jolanta Kowalewska-Dąbrowska: *Dlaczego nikt nie proponuje, by lekarzy kształcić przez trzy lata, a uważa się, że nauczycieli można?*²⁶.

²⁴ Więcej na ten temat w artykule: Z. Osiński, Kompetencje miękkie absolwenta humanistycznych studiów wyższych a metody prowadzenia zajęć. [w] Studia wyższe z perspektywy rynku pracy, red. B. Sitarska, K. Jankowski, R. Droba, Siedlce 2010.

²⁵ Wymienione w prezentacji M. Wilczyńskiego, Kształcenie nauczycieli w ramach studiów dwustopniowych, www.erasmus.org.pl/s/p/artykuly/20/207/Tarnow-MWilczynski.ppt

²⁶ Maj B., Co z tą polonistyką...

Literatura

1. Dylematy studiów dwustopniowych, red. J. Dietel, Z. Sapieżka, Wyd. Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości, Łódź 2005.
2. Formuła studiów dwustopniowych i zaawansowanych, red. J. Woźnicki, Warszawa 2008.
3. Jakubczyk J., Coraz bardziej obcy język, „Forum Akademickie”, 2006, nr 6.
4. Maj B., Co z tą polonistyką? „Forum Akademickie”, 2008, nr 6.
5. Osiński Z., Kompetencje miękkie absolwenta humanistycznych studiów wyższych a metody prowadzenia zajęć. [w] Studia wyższe z perspektywy rynku pracy, red. B. Sitarska, K. Jankowski, R. Droba, Siedlce 2010.
6. Polski system edukacyjny po reformie 1999 r. Stan, perspektywy, zagrożenia, red. Z. Andrzejak, L. Kacprzak, K. Pająk, t. 2, Warszawa 2005.
7. Seria Focus. Struktury systemów szkolnictwa wyższego w Europie 2006/07. Proces Boloński: kierunki rozwoju w poszczególnych krajach, Warszawa 2008.
8. Wilkomirska A., Ocena kształcenia nauczycieli w Polsce, Warszawa 2005.

Is higher education for teachers should be two-cycle?

Summary:

Resignation from uniform, master's studium which are preparing to the teachers profession for two-tier structure of degree courses rise many controversial and practical difficulties. The author analyzed the expectations of followers of the new degree system, the objections against current effects of teacher education and the realities of the functioning of higher education, which demonstrated that substantial improvement in the quality of teacher education and realization of most of the postulates local supporters of the Bologna system can be achieved through the modernization of the existing model of studies. Also, he showed that a new model in case teacher educating, do not guarantee change for the better.